



# BIULETYN

Nr 12 (1124), 31 stycznia 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski

## Nowe otwarcie, stare problemy: rząd Bohuslava Sobotki w Czechach

Dariusz Kałan

*Po trwających trzy miesiące negocjacjach koalicyjnych prezydent Miloš Zeman powołał trójpartyjny rząd, na którego czele stanął lider Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej Bohuslav Sobotka. Nowy gabinet deklaruje wolę wprowadzenia fundamentalnych zmian w polityce zagranicznej i gospodarczej, ale jego ambitny program może się rozbić o wewnętrzną niestabilność i spory z głową państwa. Dla Polski powrót proeuropejskiej centrolewicy do władzy z jednej strony jest szansą na pozyskanie cennego sojusznika na forum Unii Europejskiej, z drugiej jednak grozi ochłodzeniem relacji ze względu na możliwe ponowne pojawienie się tematu tzw. wojen żywnościowych.*

Ponad trzy miesiące po wyborach parlamentarnych, 29 stycznia br. prezydent Miloš Zeman podpisał dekret o powołaniu nowego rządu, w którego skład weszły Czeska Partia Socjaldemokratyczna – ČSSD (8 stanowisk), ugrupowanie ANO 2011 (6) oraz Unia Chrześcijańskich Demokratów – KDU-ČSL (3). Na czele gabinetu stanął lider socjaldemokracji Bohuslav Sobotka. Powstanie rządu poprzedziły negocjacje między koalicyjantami oraz trudne rozmowy z prezydentem, który próbował wpłynąć na zmianę kierownictwa w ČSSD, a później kwestionował niektóre kandydatury na ministrów. Wola sprawcza rządu Sobotki będzie ograniczona nie tylko presją Zemana, lecz także kruchą przewagą w Izbie Poselskiej (111 mandatów na 200) i różnicami programowymi między koalicyjantami.

**Koniec czy kontynuacja destabilizacji?** Zawiązanie sojuszu ČSSD – ANO 2011 – KDU-ČSL formalnie kończy trwający ponad pół roku kryzys polityczny. Zapoczątkował go upadek centroprawicowego gabinetu Petra Nečasa w lipcu 2013 r., a pogłębiły prace rządu prezydenckiego, działającego bez poparcia Izby Poselskiej. Może się jednak okazać, że nowa koalicja będzie równie chybotałiwa i jeśli nawet dotrwa do końca kadencji, to – tak jak się stało z rządem Nečasa – na jej funkcjonowanie będą negatywnie wpływać konflikty wewnętrzne i niespójność programowa. Strukturalnie gabinety Nečasa i Sobotki są zresztą do siebie podobne. Tworzą je: duża partia tradycyjna (ČSSD/ODS), mała-inteligencka (KDU-ČSL/TOP 09) i jeden projekt polityczno-medialno-biznesowy, którego nieprzewidywalność wydaje się jednym z zagrożeń stabilności koalicji (ANO 2011/WV). Również pozycja obu premierów jest zbliżona: Sobotka, tak jak kiedyś Nečas, cieszy się umiarkowanym poparciem w społeczeństwie, a we własnym ugrupowaniu musi stale neutralizować wrogą frakcję. Tym, co jeszcze łączy oba rządy, jest konieczność uwzględnienia obstrukcji ze strony nieprzychylnego prezydenta. Zeman nie tylko nie ukrywa sceptycyzmu wobec gabinetu, ale wręcz uważa go za przeszkodę w realizacji planów zjednoczenia obozu lewicowego pod swoim patronatem<sup>1</sup>. Niewykluczone, że w przyszłości będzie dążył do dezintegracji koalicji, np. przez podsycanie konfliktów między kierownictwem ČSSD a liderem ANO 2011, miliarderem Andrejem Babišem, który został wicepremierem i ministrem finansów.

**Powrót na Zachód 2.0.** Czechy pod rządami centrolewicy powinny stać się bardziej przewidywalnym członkiem wspólnoty europejskiej. Liderzy ČSSD opowiadają się za silniejszym zaangażowaniem kraju w integrację UE i nie wykluczają akceptacji unii bankowej. W sprawie przyjęcia euro realistycznie deklarują, że jest to konieczność wynikająca z traktatów unijnych, ale podkreślają, że wspólna waluta pojawi się wtedy, gdy kraj będzie na to gotowy (pod koniec

<sup>1</sup> D. Kałan, *W stronę „republik prezydenckiej”? Czechy po wyborach parlamentarnych*, „Biuletyn PISM”, nr 112 (1088), 28 października 2013 r.

dekady). Nowy gabinet najpewniej już na początku wyśle sygnał do UE o nowym otwarciu, np. podpisując Kartę Praw Podstawowych. Socjaldemokracja tradycyjnie zachowuje dystans wobec zaangażowania militarnego USA w regionie oraz życzliwy stosunek do politycznego i gospodarczego zbliżenia z Rosją, co może mieć znaczenie ze względu na poparcie ČSSD dla rozbudowy elektrowni atomowej w Temelínie (w przetargu startuje m.in. Rosatom). Ani Polska, ani współpraca w Grupie Wyszehradzkiej (V4) nie będą traktowane priorytetowo. Jednak trudno się spodziewać, aby koalicja zlekceważyła obecną intensywność prac V4 i zapewne na kierunku środkowoeuropejskim będzie kontynuować starania poprzedników. To samo dotyczy relacji z Niemcami, które pozostaną głównym partnerem Czech w UE. Z zapowiedzi wynika też, że rząd będzie dążył do rozluźnienia bliskiego sojuszu z Izraelem oraz do większego otwarcia na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

W krótkim okresie polityka europejska raczej nie stanie się przedmiotem sporów koalicyjnych. KDU-ČSL od dawna podkreśla potrzebę większego zaangażowania kraju w sprawy unijne. Liderom ANO 2011 zdarzyło się wprawdzie krytykować przyjęcie euro, ale wydaje się, że ze względu na umiarkowane zainteresowanie kwestiami zagranicznymi (Babiš nie walczył o stanowisko szefa MSZ, chociaż w Czechach tradycyjnie to mniejszy partner koalicyjny kieruje dyplomacją) i brak wyrazistej tożsamości ideowej, ta partia – przynajmniej na początku – także będzie wspierać projekty ČSSD. Pragmatyczny zwrot ANO 2011 potwierdza wybór lidera jej list do Parlamentu Europejskiego. Został nim Pavel Telička, doświadczony dyplomata związany z instytucjami UE. W porównaniu z rządem Nečasa powinien również zniknąć problem dwugłosu ośrodków decyzyjnych (proeuropejski MSZ i eurosceptyczna kancelaria premiera). Wizja nowego kierownictwa resortu spraw zagranicznych, czyli wiceprzewodniczącego ČSSD Lubomíra Zaorálka (minister) i dyrektora think tanku ÚMV Petra Druláka (wiceminister), obecności Czech w strukturach europejskich jest zblizona do tej, którą prezentuje otoczenie Sobotki, także jego główny doradca Vladimír Špidla, były premier i komisarz UE.

Mimo wspólnoty poglądów kłopotem mogą okazać się ambicje personalne protagonistów, nie tylko w rządzie, lecz także poza nim. Należy się spodziewać trudnej kohabitacji z Zemanem, który wprawdzie określa się mianem „europejskiego federalisty”, ale w przeciwieństwie do poprzednika, Václava Klause, nie przywiązuje dużej wagi do aktywności na arenie międzynarodowej. Prezydent, który jest skonfliktowany z głównymi decydentami ČSSD w sprawach zagranicznych Zaorálkiem i Špidlą, może więc być zainteresowany budowaniem własnej pozycji w kontrze do socjaldemokracji, co oznaczałoby blokowanie jej inicjatyw proeuropejskich i uruchomienie retoryki narodowej, tak jak w kampanii prezydenckiej, gdy uderzył w ostre tony antyniemieckie.

**Rozluźnianie pasa w gospodarce.** Różnice między poprzednią a obecną koalicją rządową widać również w programie gospodarczym. ČSSD zapowiada odejście od restrykcyjnej polityki firmowanej przez Miroslava Kalouska, ministra finansów w rządzie Nečasa. Nastawiona na ograniczenia fiskalne strategia Kalouska pomogła obniżyć deficyt budżetowy i utrzymać niski poziom inflacji, ale mogła też przyczynić się do podwyższenia długu publicznego, zmniejszenia popytu krajowego i ograniczenia inwestycji. Centroprawicowa koalicja nie znalazła recepty na rosnące bezrobocie i – przede wszystkim – pobudzenie gospodarki, która od czerwca 2011 r. pogrążona jest w recesji. Jej przyczyn szukać należy nie tylko w czynnikach wewnętrznych, lecz także w eksporcie, osłabionym przez polityczno-gospodarcze zawirowania w strefie euro, który dopiero w ostatnich miesiącach po interwencjach banku centralnego na rynku walut zaczął się wyraźnie ożywiać. Szacuje się, że jeśli wzrost eksportu i produkcji przemysłowej zostanie w tym roku utrzymany, może się to przełożyć na wzrost PKB nawet o 2%.

Koalicjanci deklarują wycofanie niektórych zmian Kalouska, np. chcą obniżenia VAT-u na wybrane towary i likwidacji podatku solidarnościowego. Zapowiedzieli modyfikację dwu kluczowych reform poprzedników: nowego finansowania służby zdrowia (zniesienie większości opłat dla pacjentów) i wprowadzenia drugiego filara do systemu emerytalnego (połączenie drugiego filara z trzecim). ČSSD postuluje też zwiększenie nakładów socjalnych, między innymi stopniowe podwyższanie pensji minimalnej i emerytur oraz nowe ulgi prorodzinne, jak również inwestycje publiczne infrastrukturalne i mieszkaniowe; wszystko to dzięki ograniczeniu wydatków na administrację, niewielkiemu podniesieniu deficytu budżetowego i podatków dla korporacji. Te ostatnie pomysły spotykają się z oporem Zemana i ANO 2011. Socjalne ustawy ČSSD przysporzą jej popularności, ale mogą też stać się zarzewiem sporów z partią Babiša, mającą bardziej prorynkowe oblicze. Jest to prawdopodobne, gdyż drugie najważniejsze ministerstwo gospodarcze (handlu i przemysłu) trafiło do Jana Mládko, współautora programu gospodarczego ČSSD.

**Wnioski dla Polski.** Z punktu widzenia dialogu na forum UE zmiana władzy w Czechach jest korzystna dla Polski. Gabinet Sobotki będzie pierwszym od kilku lat rządem o proeuropejskiej agendzie, która wydaje się bliska priorytetom Warszawy. Pierwszym testem współpracy z nowymi władzami powinny być negocjacje w sprawie przyjęcia nowego pakietu klimatyczno-energetycznego, przedstawionego niedawno przez Komisję Europejską, oraz koordynacja działań w sprawie kryzysu ukraińskiego, do czego publicznie zachęcał Sobotka.

Jednakże centrolewicowa koalicja może wpłynąć na osłabienie relacji bilateralnych. Szczególnie niepokoi bardzo silna pozycja Babiša, który jest magnatem medialnym i właścicielem koncernu Agrofert, najważniejszego producenta produktów rolno-spożywczych i środków chemicznych w Czechach, głównego konkurenta polskich firm. Mimo rezygnacji z udziału w zarządzie spółki, należy się spodziewać, że lider ANO 2011 będzie chciał zdyskontować wpływy w polityce i mediach, aby utrzymać stan napięcia między sąsiadami w związku z tzw. wojnami żywnościowymi oraz problemami grupy Unipetrol, której głównym udziałowcem jest PKN Orlen. W umowie koalicyjnej znalazł się zapis o potrzebie zbudowania „samowystarczalności żywieniowej” kraju, dlatego władze w Warszawie muszą być przygotowane na działania protekcyjnistyczne nowego rządu.